POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 4(387)/2012 Maj 2012 Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

„I tak wygramy ..! NSZZ Solidarność" to nowe hasło, które towarzyszyć będzie działaniom Związku w najbliższym czasie. - To hasło jest dla każdego, każdy je może sobie zinterpretować jak chce - tłumaczył przewodniczący Piotr Duda - Pasuje też do każdej działalności, jest uniwersalne. A o co chcemy walczyć? Czy nie zniechęca to, że ustawa emerytalna, przeciwko której wytoczyliśmy najcięższe działa, zjednoczyliśmy przeciwko niej prawie 2 mln obywateli i różne środowiska, najprawdopodobniej wejdzie w życie? Nie ma takiej opcji! - Akcja przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego uruchomiła dyskusję o innych problemach – tłumaczy Piotr Duda. - Już dzisiaj nie mówimy tylko o wieku, ale także o płacy minimalnej, umowach śmieciowych, pracy tymczasowej. Będziemy konsekwentnie i cierpliwie o to walczyć. Akcja ta pokazała również, że Związek potrafi być silny, potrafi merytorycznymi argumentami przekonać do swojego stanowiska miliony ludzi i dzięki takiej konsekwentnej i twardej postawie i jednoczesnemu nastawieniu na dialog, zjednać sobie wielu nowych zwolenników. Mówią o tym między innymi sondaże, w których sympatia do Związku w ostatnim czasie znacznie wzrasta. Powinna być to więc dla nas wskazówka do tego, jak działać, również na poziomie regionalnym. Polecamy ten temat do omówienia również przez naszych delegatów, podczas zbliżającego się zjazdu.

Nasze krajobrazy

W numerze:

Raport

Walki o emerytury ciąg dalszy s. 3-6

Fotorelacja z manifestacji s. 10-11

Region

W Bridgestone Stargard zwalniają Związkowców s. 8

Kolejny cios dla Elektrowni Dolna Odra s. 9

„Solidarność" pielgrzymuje – Licheń s. 18

Praca

Jak walczyć z ubóstwem – relacja z międzynarodowej konferencji s. 15

„Jedność" - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.
Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Numer zamknięto: 6.06.2012 r. Do druku oddano 6.06.2012 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Wiek emerytalny – nie odpuszczamy!

Obie izby Parlamentu przyjęły propozycję zmian w systemie emerytalnym podnoszącym czas pracy do 67 lat. Ustawę podpisał ją także prezydent. Oczywiście „Solidarność" nie przyglądała się tym działaniom biernie i cały czas manifestowała swój sprzeciw wobec wprowadzanych zmian.

Zaraz po odrzuceniu przez Sejm złożonego przez „Solidarność" wniosku o referendum, przewodniczący Piotr Duda zapowiedział, że Związek nie zamierza odpuścić tematu wieku emerytalnego i planuje kolejne działania mające na celu, po pierwsze - przekonanie rządu i parlamentarzystów do odstąpienia od planowanych zmian, po drugie – napiętnowania postawy posłów, którzy zagłosowali przeciwko referendum emerytalnemu, a po trzecie – zademonstrowanie społecznego niezadowolenia i sprzeciwu przeciwko podnoszeniu wieku emerytalnego. Plan dalszych działań przygotowała Komisja Krajowa. Ich centralnym punktem miała być ogólnopolska manifestacja przed Sejmem, w dniu głosowania nad projektem ustawy emerytalnej. Już kilka dni wcześniej powstało tam emerytalne miasteczko, w którym spotkali się między innymi członkowie KK, aby wystosować ostatnie przed głosowaniem stanowisko i apel o odrzucenie ustawy. Związkowcy zaapelowali również do posłów o zawieszenie prac nad przedłożonym przez rząd projektem w tej sprawie. - To co za wszelką cenę forsuje rząd nie jest prawdziwą reformą. Domagamy się rzeczywistych działań w polityce rodzinnej, ochronie zdrowia i rynku pracy – mówił Piotr Duda. - Trzeba przygotować miejsca pracy i pracowników do dłuższej aktywności zawodowej. Ludzie będą pracować dłużej, jeśli stworzy im się do tego warunki. Apel ten pozostał bez odzewu, w związku z czym 11 maja, w dniu sejmowego głosowania, na Wiejskiej zjawiły się tysiące członków „Solidarności", sympatyków związku i przeciwników zmian emerytalnych.

O godz. 9 rano rozpoczęły się głosowania nad poprawkami zgłoszonymi przez opozycyjne partie do rządowego projektu ustawy w sprawie wieku emerytalnego. Od początku wszystko wskazywało na to, że ustawa zostanie przyjęta w wersji rządowej. Na dodatek, decyzją marszałek Sejmu Ewy Kopacz delegacja Solidarności nie została wpuszczona na sejmową galerię, mimo dopełnienia wszystkich formalności. - Pani Marszałek zachowuje się tak, jakby to był jej prywatny folwark - skomentował decyzję Ewy Kopacz, przewodniczący Piotr Duda. W związku z takim przebiegiem zdarzeń, sztab protestacyjny NSZZ „Solidarność" zdecydował, że związkowcy zablokują wszystkie wyjścia z budynku Sejmu.

Gdy w Sejmie debatowano nad ustawą emerytalną, przed budynkiem parlamentu trwał związkowy happening. W kierunku budynku Sejmu związkowcy wykopali 67 piłek futbolowych z napisem „Stop 67" . Piotr Duda wyjaśniał, że politycy PO potrafią tylko „haratnąć w gałę", a nie zajmują się poważnymi sprawami. Na Wiejskiej związkowcy ustawili symbolizującą Polskę trumnę przykrytą biało-czerwoną flagą. Spłonął plastikowy stolik z napisem „dialog" oraz zdjęcia posłów, którzy zagłosowali przeciwko solidarnościowemu wnioskowi o zorganizowanie ogólnopolskiego referendum w sprawie reformy emerytalnej. Na szubienicy zawisły zdjęcia premiera Tuska i posła PO Stefana Niesiołowskiego. Związkowcy ustawili też sklepową kasę z informacją, że kasjerka tylko w ciągu dniówki przerzuca 2 tony towaru.

Ostatecznie Sejm zdecydował o podwyższeniu wieku emerytalnego. Za wydłużeniem wieku emerytalnego opowiedziało się 268 posłów: 203 posłów PO (wszyscy obecni na sejmowej sali), 27 posłów PSL, 36 posłów z Ruchu Pali-

kota oraz 2 posłów niezrzeszonych. Przeciwko noweli ustawy emerytalnej głosowało 185 posłów. Po południu posłowie przyjęli również zmiany w systemie emerytalnym służb mundurowych. - To polityczna śmierć tych, którzy podnieśli rękę za podniesieniem wieku emerytalnego - powiedział Piotr Duda po ogłoszeniu wyników sejmowego głosowania w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. - To nie jest koniec, to dopiero początek. Jest jeszcze Senat, prezydent i Trybunał Konstytucyjny. Są jeszcze wybory parlamentarne. Wtedy ludzie rozliczą posłów, którzy głosowali za przedłużeniem wieku emerytalnego. Ale póki co jesteśmy tutaj i mysz się nie prześliźnie. To my zdecydujemy o której stąd wyjdą posłowie. Powinni się cieszyć, bo bronimy ich przed gniewem ludzi - powiedział do zgromadzonych przed Sejmem związkowców przewodniczący Piotr Duda.

Posłowie przez długi czas nie mogli opuścić budynku Sejmu. Niektórzy się bali, inni na siłę próbowali przedostać się przez szczelny kordon związkowców. Poseł Stefan Niesiołowski usiłował przejść bokiem przez kawiarnię czytelnika, ale musiał zrezygnować. Piotr Duda podkreślił, że jeszcze nie widział posłów, którzy próbowaliby tak szybko opuścić budynek parlamentu. - Przekonaliśmy się, że niektórzy posłowie potrafią szybko biegać i skakać przez płotki – podkreślił. - Dzisiaj symbolicznie nie wypuszczaliśmy zdrajców 15 milionów ubezpieczonych z Sejmu, ale mam nadzieję, że lada moment przyjdzie taki dzień, że ich z tego Sejmu wykurzymy - dodał Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

Niespełna dwa tygodnie później nad projektami uchwały debatowali i głosowali senatorowie. Również tam pojawili się licznie członkowie „Solidarności". Niestety, i tym razem związkowa delegacja nie została wpuszczona do Senatu. Marszałek Bogdan Borusewicz twierdził, że wyciągnął wnioski z wydarzeń, które miały miejsce przed Sejmem w 11 maja. - To wstyd i czarny dzień polskiej demokracji - komentował decyzję Marszałka Senatu, Piotr Duda. - Rządzący pokazują, gdzie jest miejsce związku zawodowego - na ulicy. Wszelkie apele o spokój w czasie Euro brzmią w tej sytuacji jak kpina. Takie działanie władzy to prowokacja. Nie reprezentujemy tylko Związku. Występujemy również w imieniu 2 mln obywateli, którzy poparli

Rozmowa z przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność" Piotrem Dudą

I tak wygramy!

Jedność: Czy odrzucenie przez Sejm wniosku o referendum a następnie przyjęcie ustawy emerytalnej w kształcie proponowanym przez rząd to porażka „Solidarności"?

Piotr Duda: Gdyby nie referendum, zebranie ponad 2 mln podpisów i wszystkie nasze akcje, temat byłby już dawno „pozamiatany". Stawianie sprawy w kategoriach porażki, w sytuacji gdy koalicja rządowa może przegłosować wszystko, nawet to że ziemia jest płaska, jest nieuprawnione. Ta ustawa i tak trafi do kosza. To jest kwestia czasu. I tak wygramy…!

Głośnym echem w kraju odbił się protest „Solidarności" przed Sejmem i zatrzymanie posłów na terenie Sejmu. Pojawiło się też sporo negatywnych komentarzy, szczególnie ze strony polityków. Jak dzisiaj ocenia Pan te działania?

To nie „Solidarność" zablokowała posłów, to oni sami odgrodzili się od społeczeństwa barierkami. Ale jeśli politycy są oburzeni, to dobrze, bo nasze akcje mają być uciążliwe przede wszystkim dla nich. Nie dla społeczeństwa. I jeśli spojrzy Pani na ostatnie pół roku, to tak właśnie było. Ponadto akcja zawsze rodzi reakcję. Gdyby pani Marszałek wpuściła reprezentację „S" na obrady Sejmu, nie byłoby spontanicznej reakcji protestujących przed sejmem. I tylko tyle.

Jednym z krytyków tej akcji i wielu innych działań Związku jest Lech Wałęsa. Jak członkowie „Solidarności" powinni ustosunkować się do tak ostrej krytyki ze strony pierwszego przewodniczącego?

Nie zniżam się do poziomu Pana Prezydenta i nie będę komentował jego słów. Tym bardziej że obraża nas za to, że próbujemy realizować postulaty sierpnia 80 roku, których on nie zrealizował. Tyle.

Uwaga wielu osób skupia się obecnie wokół Euro2012. Czy „Solidarność" planuje jakieś akcje na ten czas?

Wielokrotnie to powtarzaliśmy – nie zawieszamy na czas Euro działalności związkowej. Jeśli zdecydujemy, będziemy organizować protesty. Ale – co wielokrotnie powtarzam, nasze akcje nie będą przeszkadzały samym imprezom, ani społeczeństwu. Będą tak jak mówiłem wcześniej – uciążliwe dla polityków.

Wszystko wskazuje na to, że ustawa emerytalna wejdzie w życie. Co dalej?

Czas tej ustawy jest policzony. Prędzej czy później trafi tam gdzie jej poczesne miejsce – do kosza. Będziemy napiętnować polityków, którzy działają na szkodę społeczeństwa i pracowników. Jesteśmy dobrze przygotowani, aby każdemu z imienia i nazwiska w jego własnym okręgu zrobić solidną antykampanię. Ale akcja przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego uruchomiła dyskusję o innych problemach. Już dzisiaj nie mówimy tylko o wieku, ale także o płacy minimalnej, umowach śmieciowych, pracy tymczasowej. Będziemy konsekwentnie i cierpliwie o to walczyć. Czeka nas długi marsz. Ale i tak wygramy!

Fragmenty komunikatu NSZZ „Solidarność" w sprawie podpisu Prezydenta

Z oburzeniem przyjmujemy decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego w sprawie podpisania ustaw podnoszących wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn do 67 lat. Uznajemy spotkania Pana Prezydenta ze związkowcami i partiami politycznymi w ramach tzw. konsultacji za teatrzyk, mający na celu pozorowanie podejmowania decyzji w sytuacji, gdy od samego początku decyzja ta była przesądzona.

Jeszcze raz przypominamy Panu Prezydentowi słowa, które wypowiedział 28 czerwca 2010 r. jako kandydat na prezydenta podczas wyborczej debaty: „(…) w Polsce nie ma potrzeby podnoszenia wieku emerytalnego. – Można stworzyć możliwość wyboru – na przykład łącznie z wyższą emeryturą. Nic na siłę". Czujemy się okłamani!

Nie jest prawdą, że przygotowana przez rząd ustawa daje przyszłym emerytom prawo wyboru. Biorąc pod uwagę niskie wynagrodzenia większości Polaków oraz brak stabilizacji zatrudnienia wybór ten będzie między głodowym świadczeniem i pracą do śmierci.

Krytycznie oceniamy ofertę Pana Prezydenta, że ta ustawa jest początkiem prac nad rozwiązaniami osłonowymi. Dotychczasowy brak jakiejkolwiek debaty na temat prawdziwej reformy systemu i bierna postawa głowy państwa przy żenującym spektaklu przepychania tej ustawy „kolanem" i w ogromnym pośpiechu, utwierdza nas w przekonaniu, że są to kolejne deklaracje bez pokrycia.

Zdumiewa, że zlekceważenie przez koalicję rządową opinii milionów Polaków, którzy poparli ideę referendum emerytalnego w sprawie utrzymania obecnie obowiązujących rozwiązań, pod którym NSZZ „Solidarność" zebrała ponad 2 mln podpisów odbyło się przy milczącym przyzwoleniu Prezydenta. To niestety pokazuje, że Bronisław Komorowski jest lojalnym funkcjonariuszem partyjnym, a nie niezależnym organem państwa, mającym chronić społeczeństwo przez głupotą i arogancją władzy.

Politycy, którzy zlekceważyli opinię swoich wyborców nie pozostaną w swoich decyzjach anonimowi. „Solidarność" ma swoje struktury w całej Polsce. Ma swoje oddziały i siedziby nie tylko w dużych miastach, ale i tych całkiem małych. Ma środki, doświadczonych ludzi, którzy niejednego polityka wspierali w czasie wyborów. Teraz ci ludzie będą robić antykampanię tym, którzy działają na szkodę społeczeństwa. Każdemu z nich! Z imienia i nazwiska. Dotyczy to również urzędującego Prezydenta.

Liczymy, że Pan Prezydent wywiąże się z obietnicy złożonej podczas spotkania z przedstawicielami Związku, 25 maja br. Wręczyliśmy wówczas Panu Prezydentowi projekty ustaw przygotowane przez NSZZ „Solidarność": w sprawie podwyższenia płacy minimalnej, o pracy tymczasowej i tzw. umowach śmieciowych. Wejście ich w życie z jednej strony poprawiłoby sytuację pracowników, a z drugiej zwiększyłoby przychody systemu ubezpieczeń społecznych.

Pomimo tej niefortunnej decyzji, apelujemy do Pana Prezydenta o szczególne zainteresowanie zarówno tymi projektami, jak i jakością dialogu społecznego w Polsce.

wniosek o przeprowadzenie referendum emerytalnego.

Zgodnie przewidywaniami wynikającymi z układu sił politycznych, również Senat przyjął ustawę wydłużającą wiek emerytalny, bez poprawek. Za głosowało 63 senatorów, przeciw było 31. Senatorowie przyjęli również zmiany w systemie emerytalnym służb mundurowych. - Maszynka działa – podsumował przewodniczący „S". - Koalicja pokazuje, że może przegłosować wszystko co chce ignorując opinię społeczną. Ale my broni nie składamy. Jest prezydent, jest Trybunał Konstytucyjny. Na pewno nie damy zapomnieć wyborcom, kto podejmuje antyspołeczne decyzje - mówi Piotr Duda.

Natomiast 24 maja przeciwnicy podniesienia wieku emerytalnego spotkali się przed Pałacem Prezydenckim. - Witam serdecznie członków NSZZ „Solidarność" z całej Polski, którzy przyjechali tutaj, by pokazać, że przejmuje ich los 15 milionów ubezpieczonych Polaków. Przyjechali, bo chcą mieć wybór. I nie chcą pracować aż do śmierci - tymi słowami przewodniczący KK Piotr Duda powitał związkowców, którzy tłumnie przyjechali pikietować pod Pałacem Prezydenckim, aby przekonać Bronisława Komorowskiego do niepodpisywania ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego.

Na telebimie ustawionym koło pałacu wyświetlany był film z fragmentami wystąpienia Piotra Dudy w Sejmie oraz dokumentujący kolejne działania Solidarności związane z tą ustawą. Było głośno, pozytywnie, pokojowo, kolorowo. Ze sceny przemawiał Piotr Duda a po nim przewodniczący ZR Śląsko- Dąbrowskiego Dominik Kolorz, przewodniczący Sekretariatu Metalowców Bogdan Szozda, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia Maria Ochman. Następnie delegacja związkowców pod przewodnictwem Piotra Dudy udała się na spotkanie z Prezydentem RP. W skład delegacji weszli Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK oraz Jerzy Wielgus wiceprzewodniczący KK. Piotr Duda relacjonując spotkanie z prezydentem powiedział, że Bronisław Komorowski od razu nie podpisze ustawy o podwyższeniu wieku emerytalnego. Bronisław Komorowski stwierdził również, że zdaje sobie sprawę, że zmiany są trudne i budzą emocje, ale będzie się również starał aby to był początek dyskusji o reformowaniu innych obszarów, które potrzebują zmian.

Szef „Solidarności" przekazał prezydentowi petycję oraz 3 projekty ustaw przygotowane przez NSZZ „Solidarność": w sprawie podwyższenia płacy minimalnej, o pracy tymczasowej i tzw. umowach śmieciowych. Prezydent Komorowski zapewnił, że będzie się starał, aby rząd zajął się tymi projektami. - Ucieszyło mnie stwierdzenie, że związkowcy nie mówią „nie, bo nie". Rozumiem to jako gotowość do współpracy. Wprowadzając jednak różne zmiany musimy pamiętać o atrakcyjności ekonomicznej naszego kraju, od której zależą miejsca pracy - powiedział prezydent podczas konferencji prasowej, po spotkaniu z przedstawicielami „S". Ostatecznie prezydent podpisał ustawę 1 czerwca.

Fragmenty Stanowiska KK ws. forsowania przez Rząd RP zmian w systemie emerytalnym

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" wzywa Rząd RP do wycofania się z projektu wydłużania wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę.

Nie do przyjęcia są argumenty rządu uzasadniające te zmiany. Dotyczy to zarówno powoływania się na czynniki demograficzne, tzn. starzenie się polskiego społeczeństwa - co jest konsekwencją notowanego od lat spadku dzietności oraz jednoczesnym wydłużaniem się trwania życia - jak i straszenie niskim poziomem przyszłych świadczeń emerytalnych obliczanych według formuły zdefiniowanej składki.

„Solidarność" po raz kolejny stwierdza, że mechaniczne podnoszenie wieku emerytalnego nie zastąpi systemowych rozwiązań, których konieczność uznajemy, czego dowodem są przedstawione przez Związek pierwsze projekty ustaw.

Najważniejszym działaniem na rzecz poprawy i stabilizacji systemu emerytalnego powinna być Narodowa Strategia Demograficzna uwzględniająca rozwój polityki prorodzinnej oraz polityki migracyjnej, co w perspektywie 20-30 lat odwróciłoby niekorzystne trendy demograficzne.

Strategia rozwoju ludnościowego Polski powinna wpływać na wszystkie inne strategie narodowe. Z niej muszą wynikać i jej powinny być podporządkowane wszystkie działania i rozwiązania systemowe o charakterze legislacyjnym, instytucjonalno-prawnym, organizacyjnym i fiskalnym. Narodowa Strategia Demograficzna winna być dokumentem posiadającym szerokie poparcie społeczne.

Polski system zabezpieczenia społecznego opiera się w głównej mierze na zasadzie solidaryzmu międzypokoleniowego i tylko w nieznacznej na mechanizmie kapitałowym oraz ustalaniu wysokości świadczeń wynikającej ze zdefiniowanej składki. Świadomość tego, w jaki sposób wydłużenie okresu pracy zarobkowej wpływa na wysokość przyszłego świadczenia stanowi wystarczający czynnik zachęcający ubezpieczonych do odkładania momentu przejścia na emeryturę.

Dla polepszenia funkcjonalności systemu emerytalnego - w tym zmniejszenia kosztów jego utrzymania - konieczne jest zwiększenie przychodów.

W tym celu należy objąć obowiązkiem ubezpieczenia emerytalno-rentowego wszystkie jego tytuły niezależnie od ich charakteru i czasu powstawania. Konieczne jest również objęcie obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalno-rentowym wszystkich posiadanych przez daną osobę tytułów ubezpieczeniowych, a nie tylko jednego wybranego.

Takie działania nie tylko rzeczywiście poprawią kondycję finansową systemu i zmniejszą obciążenie budżetu państwa, ale również przyczynią się do ograniczenia patologii w samozatrudnieniu i stosowania „umów śmieciowych". Wpłyną również pozytywnie na wielkość kapitału emerytalnego gromadzonego przez ubezpieczonych, a tym samym na wysokość ich przyszłych świadczeń. Będzie to miało korzystny wpływ na stabilizację zawodową ludzi młodych.

Działania te należy połączyć ze zmianami regulacji prawnych w zakresie pracy tymczasowej.

Niezbędne jest także podjęcie działań na rzecz wydłużenia rzeczywistego wieku aktywności zawodowej i poprawienia fizjologicznych możliwości wykonywania pracy przez osoby w wieku około emerytalnym. Jednocześnie należy podjąć działania sprzyjające poprawie stanu zdrowia ogółu społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki zorientowanej na wydłużenie zdolności do pracy.

Nierozerwalną częścią tych działań musi być zwiększenie efektywności służb publicznych i instytucji rynku pracy. Stworzenie nadzoru partnerów społecznych nad funduszem pracy (w części pozazasiłkowej) oraz ograniczenie wpływu ministra finansów nad rozporządzaniem wydatkami funduszu pracy jest potrzebą chwili. Zamrażanie depozytów funduszu pracy dla poprawy wyniku budżetowego, w czasie gdy bezrobocie przekracza 13%, jest nieracjonalne i szkodliwe.

Koniecznością jest rozbudowa systemu usług publicznych wspierających rynek pracy w zakresie bezpiecznego transportu, instytucjonalnej opieki nad dziećmi i ludźmi starszymi, kształcenia i dokształcania oraz dostępu do tanich mieszkań na wynajem. Skuteczność tych działań zasadniczo zwiększy mobilność wszystkich uczestników rynku pracy oraz poprawi dostęp do jakościowo lepszych miejsc pracy.

Oni nie chcieli referendum!

Plakaty z wizerunkami posłów, którzy głosowali przeciwko referendum emerytalnemu pojawiły się w całym mieście. – Chcemy żeby wszyscy dowiedzieli się, jak ich reprezentanci głosowali w tak ważnej sprawie – mówi przewodniczący Mieczysław Jurek.

Na plakatach znalazły się zdjęcia siedmiorga posłów z naszego okręgu wyborczego, którzy głosowali przeciwko referendum emerytalnemu, o które wnioskował NSZZ „Solidarność". Są to: Bartosz Arłukowicz, Arkadiusz Litwiński, Zofia Ławrynowicz, Magdalena Kochan, Renata Zaremba, Ewa Żmuda-Trzebiatowska i Konstanty Oświęcimski – wszyscy z Platformy Obywatelskiej. Dodatkowo znajduje się tu także zdjęcie Andrzeja Piątaka z Ruchu Palikota, który wstrzymał się od głosu, czym przyczynił się także do odrzucenia wniosku.

Podobne plakaty powstały w całej Polsce. W każdym regionie widniały na nich wizerunki tamtejszych posłów. Na Pomorzu Zachodnim wydrukowano ich kilkadziesiąt tysięcy. Część trafiła do komisji zakładowych, reszta była kolportowana na terenie miasta i rozklejana w jego centralnych punktach. Jednym z elementów akcji było także oplakatowanie biur poselskich parlamentarzystów, którzy pojawili się na plakatach.

Jak łatwo się domyślić, akcja nie przypadła samym zainteresowanym do gustu. W wypowiedziach dla jednego z lokalnych dzienników Magdalena Kochan nazwała „Solidarność" zbrojnym ramieniem Prawa i Sprawiedliwości, Andrzej Piątak nazywa akcję populistycznym happeningiem, a Arkadiusz Litwiński mówi wprost, że jest zażenowany.

Czy taka reakcja oznacza, że posłowie wstydzą się swoich decyzji i woleliby, aby przeszły one niezauważone? Tym bardziej więc akcja wydaje się zasadna. – Czas skończyć z bezimiennością posłów – podsumowuje Mieczysław Jurek. – Niech wyborcy wiedzą, kto jak głosuje.

PŁ

Nauczyciele nie chcą oddać lekcji historii

Pracownicy Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" protestowali przeciwko zmniejszeniu liczby godzin lekcji historii i języka polskiego w szkołach.

Petycję w tej sprawie związkowcy wręczyli wicewojewodzie zachodniopomorskiemu. Napisali w niej m.in.: „Obecny rząd wraz z kierownictwem MEN zniszczył dobrze działający system edukacji w Polsce, a teraz niszczy jakość pracy polskiej szkoły. Szczególnie niebezpieczne są ograniczenia treści języka polskiego i historii, których naturalną konsekwencją jest ograniczenie tożsamości narodowej młodych Polaków".

Przedstawiciele oświaty związani z „Solidarnością uważają także, że pozbawienie absolwentów pierwszej klasy liceów ogólnokształcących dalszego kształcenia ogólnego na rzecz jednokierunkowego rozwoju może skutkować dla wielu z nich załamaniem dalszej kariery edukacyjnej i zawodowej. Ponadto, zmiany te grożą infantylizacją społeczeństwa i drastycznym ograniczeniem mobilności młodego pokolenia na krajowym i europejskim rynku pracy.

Dlatego apelują oni o podjęcie dialogu i merytorycznej debaty o kształcie polskiej oświaty, zwracając jednocześnie uwagę na niezrozumiałe, kontrowersyjne i szkodliwe decyzje Ministerstwa Edukacji Narodowej. „Oświata jest dobrem całego narodu, gwarancją naszej tożsamości i systematycznego rozwoju. Konstytucyjną odpowiedzialność za jej stan ponosi rząd" – czytamy w petycji.

- Protestujemy przeciwko pozbawieniu uczniów liceów ogólnokształcących dalszego kształcenia ogólnego – mówiła przed Urzędem Wojewódzkim Mirosława Mazurczak, przewodnicząca regionalnej sekcji POiW – Uważamy, że jest to naganne i spowoduje poważne obniżenie poziomu kształcenia. Uderza też w te wszystkie wartości, o które walczyła „Solidarność".

PŁ

Bridgestone: nadal zwalniają Związkowców

Pod koniec maja w stargardzkiej fabryce opon pracę straciło dwóch pracowników – obaj byli członkami „Solidarności". Tymczasem przed sądem pracy toczą się już procesy związkowców zwolnionych na początku roku.

Przypomnijmy, że konflikt w firmie Bridgestone w Stargardzie twa od początku roku, kiedy to grupa kilkunastu pracowników zarejestrowała organizację związkową i poinformowała o tym pracodawcę. Wtedy rozpoczęły się nieprzyjemności. Jako pierwszy został zwolniony zastępca przewodniczącego komisji Sławomir Jastrząbek, wkrótce potem inny członek Związku i jednocześnie brat przewodniczącego Komisji. Obaj za zdarzenia, które miały miejsce dużo wcześniej i zdaniem pracowników nie miały realnego wpływu na ich dalszą karierę. Zdaniem członków Związku są to przykłady na uporczywe szukanie przez pracodawcę pretekstów do pozbycia się z zakładu „Solidarności" i zastraszenie innych pracowników.

W tej sytuacji sprawą zainteresował się Zarząd Regionu, który od razu wystąpił z prośbą o spotkanie z zarządem firmy. Niestety odpowiedzi nie było. W związku z tym przeprowadzono kilka akcji informacyjnych przed zakładem, a do prezesa Bridgestone Stargard przesłano setki listów z apelem o zaprzestanie szykan względem „Solidarności". Ostatecznie doszło do spotkania obu stron. Władze firmy przyjęły do wiadomości powołanie Komisji Zakładowej i ustalono, że dalsze rozmowy będą prowadzone z jej przedstawicielami. Za swój najważniejszy cel postawili sobie oni przywrócenie do pracy zwolnionych kolegów. Pracodawca był jednak nieustępliwy i sprawy ostatecznie trafiły do sądu pracy.

Tymczasem atmosfera w firmie nadal pozostawiała wiele do życzenia, a zdaniem przedstawicieli zakładowej „Solidarności", pracodawca na każdym kroku okazywał niechęć Związkowcom, a pracownicy byli zastraszani i zniechęcani do wstępowania w jego szeregi.

W związku z tym, Zarząd Regionu zwrócił się z prośbą o zainteresowanie się sytuacją w Bridgestone Stargard do prezesa firmy zarządzającego wszystkimi europejskimi zakładami – Ryutaro Ishii. Kopia listu trafiła również do szefów Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Czytamy w nim: „Działania podjęte przez osoby zarządzające Państwa

fabryką w Stargardzie Szczecińskim mają niewątpliwie na celu utrudnienie, bądź uniemożliwienie, prowadzonej zgodnie z polskim prawem, działalności związkowej NSZZ „Solidarność" (…) Mając więc na względzie i deklarując ze swej strony potrzebę współpracy, zwracamy się do Pana o podjecie wszelkich możliwych działań, które umożliwią polubowne zakończenie zaistniałych sporów i konfliktów pomiędzy Bridgestone Stargard Szczeciński Spółka z o.o. a NSZZ „Solidarność"

Jednak sytuacja zaogniła się jeszcze bardziej, kiedy w połowie maja jeden z pracowników został przyłapany na kradzieży. Był to sekretarz Komisji Zakładowej.

- Byliśmy zszokowani tym zdarzeniem - mówi Łukasz Polowczyk, przewodniczący KZ. – Oczywiście kradzież to kradzież i nie ma dyskusji. Dlatego też podpisałem zgodę na zwolnienie go z pracy. Podkreśliłem też, że jesteśmy zbulwersowani zaistniałą sytuacją, ale jednocześnie zaznaczyłem, że nie ma to żadnego związku z innymi członkami organizacji i nikt z nas nie wiedział o tym procederze.

Złodziej został zwolniony i zajęła się nim policja. Tymczasem w firmie rozpoczęło się wewnętrzne śledztwo. – Byliśmy wzywani do kadr, gdzie zaczęto nas straszyć i mówić, że mamy donosić – mówi jeden z pracowników. – Potem zmienili front i usłyszałem, że ktoś doniósł na mnie i wiedzą, że ja też brałem w tym udział. Mówili nawet, że to ten zwolniony kolega nas sypnął. Oczywiście do niczego się nie przyznałem, bo nie miałem nic wspólnego z tymi kradzieżami. Sprawa na chwilę ucichła, jednak wkrótce szefostwo firmy dowiedziało się, że przesłuchiwany mężczyzna należy do Związku. Kilka dni później otrzymał wypowiedzenie. Jako przyczyny zwolnienia wymienia się w nim: przesłanki ekonomiczne i organizacyjne, nienależytą staranność przy wykonywaniu obowiązków i zatajeni informacji o kradzieżach. Podobne wypowiedzenie w tym samym czasie otrzymał jeszcze jeden członek Związku.

- Te przyczyny są wyssane z palca – mówi Łukasz Polowczyk. – Chodzi tylko o to, że koledzy są w „Solidarności". Żadnych zmian organizacyjnych nie ma, koledzy nic nie wiedzieli o kradzieżach, a niedociągnięcia o których mowa miały miejsce miesiąc temu i zostali już za nie ukarani obcięciem premii. Oczywiście będziemy odwoływać się do Sądu Pracy. Nie zmienia to jednak faktu, że organizacja została znacznie osłabiona. Tak naprawdę, to teraz ja czekam na wypowiedzenie.

W związku z takim postępowaniem ZR podjął decyzję o zorganizowaniu akcji protestacyjnej przed stargardzkim zakładem.

PŁ

ZEDO: Kolejne ciosy dla zakładu

Wydzielenie ze struktur zakładu odrębnych spółek podległych bezpośrednio pod zarząd PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, to kolejne plany władz koncernu wobec Zespołu Elektrowni Dolna Odra.

Władze PGE GiEK, do której należy obecnie Zespół Elektrowni Dolna Odra, zamiast obiecanych inwestycji w bloki energetyczne zleciły przygotowania do wydzielenia z ZEDO spółki wytwarzania, co oznacza rozbicie zespołu elektrowni jako jednej struktury. Związkowcy uznali to za działania wrogie wobec ZEDO, zmierzające wprost do likwidacji wytwórczej części tego podmiotu, czyli elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie.

- Wydzielona z Oddziału miałaby zostać cała produkcja i służby remontowe, które trafiłyby pod bezpośredni zarząd PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna – tłumaczy Henryk Kowalski, przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność" ZEDO. – Stworzyłoby to sytuację, w której energia elektryczna produkowana byłaby poza strukturami ZEDO, co w konsekwencji pozbawiłoby nas ewentualnych inwestycji i negatywnie wpłynęło na sytuację całego oddziału.

Dlatego też zakładowa „Solidarność" zareagowała natychmiast i wysłał do prezesa PGE Jacka Kaczorowskiego pismo w tej sprawie. Czytamy w nim m.in., że MOZ NSZZ „Solidarność" przy ZEDO wyraża stanowczy sprzeciw wobec prowadzonych działań i żąda bezwzględnie natychmiastowego ich zaprzestania (…) Polecenia Prezesa Zarządu są pogwałceniem i łamaniem obowiązujących zapisów w zbiorowych źródłach prawa pracy, tj. ZUZP, Umowa Społeczna oraz Umowa Transferowa, które jednoznacznie określają sposoby i mechanizmy dotyczące dialogu, konsultacji i uzgodnień ze stroną społeczna wszelkich procesów, prac i analiz związanych z możliwymi zmianami w strukturach oddziału. Zdaniem działaczy „Solidarności" działania proponowane przez zarząd prowadzą do całkowitego rozbicia integralności Oddziału ZEDO, utraty tożsamości, a w konsekwencji do jego likwidacji (…) Prowadzone przez Zarząd działania budzą w załodze ZEDO niepokój, który może przerodzić się w ostry konflikt i skutkować niekontrolowanym przebiegiem wydarzeń. W naszej ocenie powyższe działania Zarządu są działaniem na szkodę Oddziału ZEDO i prowadzą wprost do jego likwidacji.

Po tej interwencji doszło do spotkania przedstawicieli zakładowej „Solidarności" z prezesem Kaczorowskim, podczas którego jeszcze dobitniej wyrazili swój sprzeciw wobec tego typu działań, na dodatek prowadzonych za plecami związków zawodowych. Po tej rozmowie wcześniej przygotowany harmonogram działań, uwzględniający wyłączenie działów, teoretycznie został wstrzymany. Jak wynika z zapewnień zarządu – trwają prace analityczne, które mają doprowadzić do najlepszych rozwiązań.

- Usłyszałem od prezesa Kaczorowskiego, że mamy się nie martwić, że żadnych zmian na gorsze nie będzie – mówi Henryk Kowalski. – Ale ja w to zupełnie nie wierzę. Trzeba dmuchać na zimne i trzymać rękę na pulsie, szczególnie że widzimy, że zarząd najpierw robi swoje, a dopiero potem kogokolwiek o tym informuje. Po sytuacji ze strategią, sprzed kilku miesięcy, to już drugi sygnał, że coś się dzieje i że może to zmierzać do likwidacji elektrowni, czego ja osobiście nie przyjmuję nawet do wiadomości.

Przypomnijmy, że na początku tego roku Polska Grupa Energetyczna opublikowała strategię rozwoju firmy nalata 2012 – 2035. Dolna Odra znalazła się w rubryce „planowane wyłączenia", mimo zapowiadanej wcześniej budowy dwóch bloków gazowych. W strategii nie można znaleźć też informacji o nowych inwestycjach. Wywołało to zrozumiały niepokój i sprzeciw związków zawodowych, pracowników ale także innych lokalnych środowisk oraz władz miasta i województwa.

PŁ

Emerytury - ni

Prezentujemy fotorelację z manifestacji "Solidarności" przeciwk wieku emerytalnego, które odbyły się w Warszawie przed Sejme kim. Wśród tłumu związkowców nie zabrakło również działac ności" z Pomorza Zachodniego. Jak zwykle było nas w stolicy

ie odpuszczamy!

**o planom podwyższenia
m i Pałacem Prezydenc-
zy i członków "Solidar-
widać i słychać!**

fot. Józef Stachowiak, PŁ

Niebezpieczne lotniska

Raport NIK o stanie bezpieczeństwa na polskich lotniskach potwierdza zarzuty NSZZ „Solidarność” o katastrofalnym poziomie bezpieczeństwa. Firmy nieprzygotowane do kontroli bezpieczeństwa, pracownicy bez szkoleń i certyfikatów, nieuprawnione osoby i pojazdy swobodnie poruszające się po strefach strzeżonych - tak wygląda stan bezpieczeństwa na polskich lotniskach niespełna miesiąc przed rozpoczęciem Euro 2012. Raport NIK o stanie bezpieczeństwa w polskich portach lotniczych opublikowany 11 maja jest miażdżący. - To wynika z ogromnych niedoborów kadrowych na lotniskach. Czasami mam wrażenie, jakby wszyscy zapomnieli o tym, że organizujemy Euro, że powstają nowe terminale, bo pracowników nie przybywa. W większości portów lotniczych służby ochrony pracują w trybie lotnym. Według przepisów powinno być tak, że na każdym stanowisku kontroli pracuje trzech pracowników. Niestety w rzeczywistości jest ich tak mało, że muszą biegać między stanowiskami - komentuje Robert Siarnowski. Kontrolerzy NIK wykazali również szereg nieprawidłowości w zakresie szkolenia pracowników dbających o bezpieczeństwo na lotniskach. - Nieterminowe przygotowywanie i prowadzenie szkoleń spowodowało, że na polskich lotniskach pracowało w różnych okresach 259 pracowników bez wymaganych kursów z zakresu ochrony lotnictwa cywilnego. Byli wśród nich m.in. operatorzy kontroli bezpieczeństwa i osoby nadzorujące ich pracę - czytamy w komunikacie Izby.

Sukces eksperta „Solidarności” w BPH S.A.

Po raz pierwszy zdarzyło się, żeby wszystkie 5 związków zawodowych działających w banku BPH zgodziło się, aby negocjacje w ich imieniu prowadził ekspert „Solidarności”. Podczas negocjacji porozumienia z pracodawcą w sprawie zwolnień grupowych, dzięki pomocy eksperta Komisji Krajowej, Barbary Surdykowskiej wszystkie związki zawodowe w banku prezentowały jedno wspólne stanowisko. Dzięki temu udało się wynegocjować maksymalnie wysokie odprawy, program szkoleń oraz przejrzysty system informacji. Pracodawca podpisał również zgodę na nieobniżanie odpraw w przypadku zwolnień grupowych w najbliższych latach. - Podpisanie korzystnego dla wszystkich pracowników porozumienia w tak trudnym momencie było możliwe głównie dzięki doświadczeniu i osobowości eksperta Komisji Krajowej, pani Surdykowskiej, której bardzo dziękuję za profesjonalizm i wytrwałość - komentuje szef Solidarności” w BPH Marek Chmielewicz.

Więcej „Solidarności” w handlu

Organizacje NSZZ „Solidarność” z sektora handlu powiększyły się o kolejnych członków Związku i stworzyły następne swoje oddziały. - Efektem wspólnej pracy Działu Rozwoju Związku KK, Regionów, jak i samej Sekcji Handlu, po kolejnych nowopowstałych Organizacjach Oddziałowych w sieci Kaufland są następne zarejestrowane w innych sieciach handlowych. Na podstawie porozumienia obowiązującego pomiędzy NSZZ „Solidarność” a Carrefour przedstawiciele Związku mogą spotykać się z pracownikami tej firmy podczas tzw. „Otwartych Dni”. Nasi organizatorzy przeprowadzili rozmowy z zatrudnionymi w sklepach Regionu Mazowsze i Ziemi Łódzkiej i tym samym powstały dwie nowe Organizacje Oddziałowe w

„Solidarność” przygotowała ustawy dla rządu

Ustawy o pracy tymczasowej i oskładkowaniu umów śmieciowych trafiły do premiera.

8 maja odbyło się spotkanie delegacji NSZZ „Solidarność” z premierem Donaldem Tuskiem. Szefowi rządu towarzyszył minister pracy Kazimierz Kosiniak-Kamysz. Związek reprezentowali przewodniczący Piotr Duda, Henryk Nakonieczny, członek prezydium odpowiedzialny za dialog społeczny i Jerzy Wielgus, zastępca przewodniczącego.

- Wzięliśmy sobie do serca radę premiera z sejmowej debaty w sprawie referendum emerytalnego – mówił Piotr Duda. - Oprócz zbierania podpisów przygotowaliśmy projekty ustaw, które poprawią sytuację pracowników tymczasowych, osób zatrudnianych na umowach śmieciowych i zwiększą wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przewodniczący przekonywał premiera, że najpierw trzeba stworzyć odpowiednie warunki do dłuższej aktywności zawodowej, a wydłużenie wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę do 67 lat nie poprawi sytuacji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Mimo to, szef rządu stwierdził, że ustawa wydłużająca wiek emerytalny zostanie przyjęta i to jak najszybciej. Wyraził jednak zainteresowanie projektami ustaw przygotowanych przez „Solidarność” i zapowiedział, że trafią one do odpowiednich ministrów. Jednym z tematów rozmowy była również inicjatywa ustawodawcza „Solidarności” w sprawie płacy minimalnej. Zdaniem premiera ma ona duże szanse na wejście w życie.

Przygotowane przez NSZZ „Solidarność” projekty ustaw dotyczą pracowników tymczasowych oraz składek od tzw. umów śmieciowych. Celem pierwszej z nich jest m.in. objęcie osób świadczących pracę tymczasową skutecznymi przepisami ochronnymi oraz ograniczenie patologii jaką stało się omijanie limitu czasowego trwania zatrudnienia tymczasowego. Zdaniem projektodawców mimo, że obecna ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych przewiduje szereg rozwiązań o charakterze ochronnym, nie są one skuteczne.

Drugi projekt dotyczy zmian w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Przewiduje on objęcie obowiązkiem ubezpieczeń emerytalnego i rentowych osób świadczących pracę na podstawie umowy o dzieło, osób pobierających zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne oraz członków rad nadzorczych pobierających z tego tytułu wynagrodzenie posiadających miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i niepodlegających obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innego tytułu.

Proponowane przez „Solidarność” przepisy wpłyną na poprawę sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na niski poziom przychodów ze składek wpływają negatywnie takie zjawiska występujące na rynku pracy jak rosnący odsetek osób świadczących pracę w ramach tzw. samozatrudnienia oraz na podstawie umów cywilnoprawnych, które opłacają składkę na ubezpieczenia społeczne od niższej niż pracownicy podstawy wymiaru, upowszechnianie się tzw. nietypowych form zatrudnienia, deklarowanie przez pracodawców niższego wynagrodzenia, niż rzeczywiście wypłacane pracownikowi czy zatrudnienie na czarno. Szacowany wzrost dochodów z tytułu podniesienia podstawy wysokości podstawy obliczania składek osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą wyniesie ok. 5,5 mld złotych.

Dział Informacji KK

„Solidarność” przeciw likwidacji IPN

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” negatywnie zaopiniowała poselski projekt ustawy o likwidacji IPN autorstwa SLD.

Zdaniem związkowców likwidacja Instytutu oznaczać będzie zlikwidowanie lustracji, utrudnienie dostępu do akt organów bezpieczeństwa oraz praktyczne ograniczenie ścigania przestępstw przeciw narodowi polskiemu. Również przeniesienie archiwów IPN-u do Archiwum Państwowego – co zakłada projekt ustawy – czyli instytucji mającej znikomą liczbę miejsc udostępniania archiwaliów sprawi, że dostęp zainteresowanych do materiałów będzie iluzoryczna.

„Solidarność” sprzeciwia się przeniesieniu działalności edukacyjnej Instytutu do ministra spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. To w opinii Prezydium spowoduje minimalizację tej ważnej sfery działalności. W opinii do projektu ustawy związkowcy zwracają również uwagę na wiele błędów, pominięć, niespójności i niekonsekwencji, np. dot. powołania następcy prawnego IPN w zakresie realizacji ustawy z 15.10.2008 r.

Dział Informacji KK

Komisja Krajowa o emeryturach i Euro 2012

Obradująca w Warszawie Komisja Krajowa zajęła się m.in. dalszymi planami Związku w sprawie ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego.

Na początku obrad sekretarz KK Ewa Zydorek odczytała petycje skierowaną do prezydenta Bronisława Komorowskiego. Następnie przewodniczący opisał w jaki sposób delegacja Solidarności nie została wpuszczona do Senatu RP w dniu, kiedy senat zajmował się ustawą emerytalną. - Protestujemy przeciw rządowi, który jest szkodliwy dla społeczeństwa - mówił Piotr Duda. - A nie przeciwko społeczeństwu, które jest z nami. Ostatnia akcja pod Sejmem była dobrze przeprowadzona i wymierzona przeciw politykom. I oni to boleśnie odczuli.

Większą część obrad zdominowała dyskusję na temat ewentualnych działań Związku w czasie trwania Euro 2012. Przewodniczący Zarządów Regionów z miast, w których odbędą się mecze, przedstawiali swój punkt widzenia. Ostatecznie zdecydowano, że KK nie odniesie się do apeli o nieorganizowanie protestów w czasie Euro. - Związek na czas Euro nie zawiesza swojej działalności - kontynuował Piotr Duda - Ale pamiętajmy, że nasze protesty mają być uciążliwe dla władzy, a nie dla społeczeństwa czyli m.in. kibiców.

Prezydium KK przedstawiło propozycję hasła, które powinno towarzyszyć Związkowi w dalszej działalności zarówno podczas działań związanych z wiekiem emerytalnym jak i kolejnych akcji związkowych. - To hasło jest dla każdego, każdy je może sobie zinterpretować jak chce - tłumaczył przewodniczący - Pasuje też do każdej działalności, jest uniwersalne: „I tak wygramy...! NSZZ Solidarność.

Ostatnią część obrad KK zajęła dyskusja na temat planowanej w przyszłości akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o zorganizowanie ogólnopolskiego referendum w sprawie zgodnego z Konstytucją samorozwiązania Sejmu. Projekt uchwały w tej sprawie wzbudzał skrajne emocje. - Nie będziemy podejmować tej bardzo ważnej uchwały w pośpiechu - uspokajał związkowców przewodniczący - Wiecie, jacy my jesteśmy, lubimy i musimy podyskutować o tych sprawach.

Po zakończeniu obrad, które odbywały się w siedzibie Stowarzyszenia Wspólnota Polska, Członkowie Komisji Krajowej, ubrani w koszulki z logo STOP67 przeszli pod Pałac Prezydencki, gdzie od rana zbierali się członkowie Związku z całej Polski, aby wspólnie pikietując pod pałacem przypomnieć prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu o ogólnonarodowym sprzeciwie wobec podjętej przez Sejm ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego i zaapelować do prezydenta o niepodpisywanie tej ustawy.

Dział Informacji KK

Sieradzu i jedna w Warszawie. Z kolei w sklepach Reala wzrosło uzwiązkowienie na terenie Warszawy i Auchan w Bydgoszczy również dzięki zakrojonej współpracy naszych struktur – mówi Kacper Stachowski Kierownik Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej. Kolejny sukces w organizowaniu pracowników odnotowano też w sieci Auchan, gdzie utworzono Organizację Oddziałową NSZZ „Solidarność” w Mikołowie, zarejestrowaną w Regionie Śląsko-Dąbrowskim.

„Solidarność” walczy o dialog w Jysk

NSZZ „Solidarność” w Jysk walczy o podwyżki, poprawę warunków pracy i domaga się dialogu między organizacją związkową a pracodawcą. Spór zbiorowy w firmie Jysk Polska między związkowcami a pracodawcą trwa już od października 2011 roku. Powodem są głównie pogarszające się warunki pracy głównie poprzez redukcję etatów do trzech czwartych czy połowy oraz brak podwyżek mimo rosnącej inflacji. - Pracownicy chcąc mieć wpływ na poprawę warunków pracy i wzrost płac zorganizowali się i zrzeszyli się w NSZZ „Solidarność”. Od samego początku strona związkowa deklarowała wolę współpracy i rozpoczęcie rozmów, niestety po stronie Zarządu Jysk Polska nie ma chęci do prowadzenia prawdziwego dialogu. Dopiero pierwsze artykuły w mediach skłoniły pracodawcę do spotkania, co z tego, kiedy zakwestionowano obecność mediatora. Taka postawa jest zaskakująca, bo sytuacja w innych krajach przedstawia się odmiennie, tam kadra zarządzająca nastawiona jest na dialog - mówi Przemysław Kowalski Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Jysk sp. z o.o. Jeśli sytuacja się nie zmieni, „Solidarność” podejmie ostrzejsze działania.

„Solidarność” wierna słowom Jana Pawła II

1 maja w święto pracy NSZZ „Solidarność” modliła się w Kaliszu w sanktuarium św. Józefa Robotnika podczas XX Ogólnopolskiej Pielgrzymki Robotników. Tradycyjnie pielgrzymce robotników towarzyszyła VI Pielgrzymka Pracodawców i Przedsiębiorców. Organizatorem Pielgrzymki Solidarności od dwudziestu już lat jest Komisja Krajowa i Zarząd Regionu Wielkopolska Południowa NSZZ Solidarność a także Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”. Centralnym punktem pielgrzymowania była msza św. sprawowana przez Biskupa Kaliskiego Stanisława Napierałę. Przed jej rozpoczęciem Zastępca Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Bogdan Biś odczytał list do pielgrzymów Piotra Dudy, Przewodniczącego Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący przypomniał w nim słowa Bł. Jana Pawła II, który mówił w 2002 roku: „Można powiedzieć, że poprzez pracę człowiek staje się bardziej człowiekiem. Dlatego pracowitość jest cnotą. Aby jednak pracowitość pozwoliła człowiekowi rzeczywiście stawać się bardziej człowiekiem, winna być ona zawsze wpisana w społeczny wymiar pracy. Jedynie pod tym warunkiem zachowana zostaje niezbywalna godność osoby, a także społeczna wartość ludzkiej działalności”. NSZZ Solidarność chce być wierny i będzie wierny takiemu postrzeganiu pracy – pracy nie jako towaru, ale jako ludzkiego działania, świadczącego o jego człowieczeństwie”. Uroczystej sumie przewodniczył ks. bp Stanisław Napierała, który w swojej homilii przypomniał, że praca w pojęciu chrześcijańskim nie jest karą lecz błogosławieństwem.

IPN i na Zarządzie Regionu

Podczas majowego posiedzenia gościem członków Zarządu Regionu był dyrektor szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Marcin Stefaniak opowiedział o zadaniach IPN-u, jego działalności w ubiegłym roku oraz planach i projektach na przyszłość. Przypomniał między innymi, że został on powołany do realizowania polityki historycznej państwa. W Instytucie funkcjonują cztery piony organizacyjne: zasadniczy czyli archiwum materiałów i dokumentów, biuro edukacji publicznej oraz dwa piony prokuratorskie – ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu i lustracyjny. – Nie wszyscy o tym wiedzą, ale piony prokuratorskie podlegają bezpośrednio Prokuraturze Generalnej i to ona wyznacza kierunki ich działania a także je kontroluje – tłumaczył dr Marcin Stefaniak.

Dyrektor Stefaniak bardzo ciepło wyrażał się również o współpracy Instytutu z regionalną „Solidarnością". – Przez ostatnie cztery lata udało nam się wspólnie zrealizować wiele ciekawych i ważnych, z punktu widzenia historii regionu, projektów – mówił. – Zawsze dziwił mnie na przykład brak rzetelnych publikacji dotyczących tutejszej opozycji i narodzin „Solidarności" oraz jej późniejszej działalności. Pierwsze książki na ten temat powstały właśnie w Instytucie i wydaje mi się, że w dużej mierze udało nam się zaplenić tę lukę.

Szef szczecińskiego IPN zapowiedział również, że w najbliższym czasie zajmować się będzie badaniami najwcześniejszego powojennego okresu na Pomorzu Zachodnim, czyli latom 40. i 50. Poinformował również, że Instytut w skali kraju powołał zespół, który będzie zajmował ekshumacjami, a którego celem będzie identyfikacja osób, które poniosły śmierć z rąk służb bezpieczeństwa lub w tamtym czasie zaginęły w niewyjaśnionych okolicznościach. W Szczecinie tworzona będzie baza materiałów, które wykorzystywane będą do badań DNA.

Członkowie „Solidarności" poruszyli również temat zaświadczeń o niewspółpracowaniu ze służbami bezpieczeństwa,

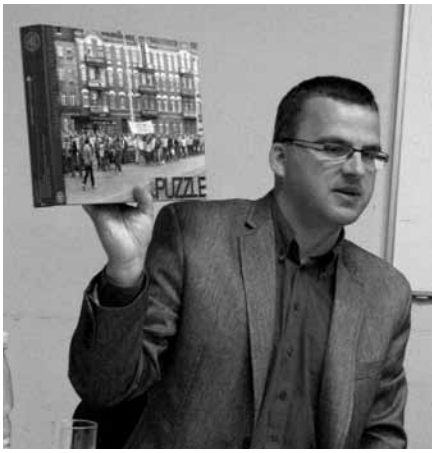

jakie muszą posiadać działacze Związku. Dyrektor zobowiązał się, że ich wnioski będą traktowane przez Instytut priorytetowo. Sam odniósł się również do kontrowersyjnego procesu Władysława Diakuna, wyjaśniając jednocześnie, że działania w tej sprawie podejmuje pion prokuratorski, który jemu nie podlega.

PŁ

Walne Zebranie Delegatów

Prawie 200 delegatów z Pomorza Zachodniego będzie przez dwa dni debatowało nad najważniejszymi sprawami związanymi z funkcjonowaniem „Solidarności" w regionie.

X Walne Zebranie Delegatów odbędzie się w dniach 15-16 czerwca w Szczecinie. Reprezentanci kilkudziesięciu organizacji zakładowych i podregionów spotkają się w auli Uniwersytetu Szczecińskiego. Oprócz delegatów do udziału w obradach zaproszeni zostali również goście: rektor US prof. dr hab. Waldemar Tarczyński, dziekan Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług dr hab. prof. US Piotr Niedzielski, dyrektor szczecińskiego oddziału IPN Marcin Stefaniak, działacze opozycyjni i przyjaciele „Solidarności": Andrzej Milczanowski, Sławomir Pajor, Longin Komołowski, Władysław Diakun, Piotr Mync. Wspólną modlitwę poprowadzi biskup Błażej Kruszyłowicz, a obrady rozpoczną się minutą ciszy ku pamięci działaczy, którzy zmarli w ubiegłym roku.

Podczas posiedzenia przewodniczący ZR Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek przedstawi delegatom sprawozdanie z działalności Zarządu Regionu przez ostatnie dwa lata. Zawiera ono między innymi analizę wykonania uchwał poprzedniego Walnego Zebrania Delegatów, omówienie frekwencji na posiedzeniach ZR oraz opis działań podejmowanych przez Zarząd Regionu. Następnie swoje sprawozdanie zaprezentuje przedstawiciel Regionalnej Komisji Rewizyjnej.

Podczas Zebrania zostaną także przeprowadzone wybory uzupełniające na członków Zarządu Regionu. Delegaci będą również debatowali nad sytuacją w regionie i przyjmowali stanowiska i decyzje dotyczące dalszej działalności Związku w regionie.

Jak walczyć z ubóstwem i wykluczeniem

Niskie wynagrodzenia, umowy śmieciowe i brak odpowiedniej polityki społecznej to zdaniem uczestników międzynarodowej konferencji, która odbyła się pod koniec kwietnia w Warszawie, główne przyczyny biedy i wykluczenia w Unii Europejskiej.

Konferencję zorganizowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" i Europejskie Centrum Pytań Pracowniczych. W spotkaniu biorą udział specjaliści z zakresu prawa pracy, ekonomii, przedstawiciele związków zawodowych z Unii Europejskiej. - Żyjemy w kraju, w którym bite są kolejne rekordy – mówił otwierając konferencje przewodniczący NSZZ „Solidarność" Piotr Duda. - Przedsiębiorcy zarobili w ubiegłym roku 100 mld zł. To nie są pieniądze przeznaczone na rozwój. To nie są pieniądze, którymi pracodawcy chcą się podzielić z pracownikami.

Obecny na konferencji Władysław Kosiniak-Kamysz, minister pracy i polityki społecznej zwrócił uwagę na przyczyny ubóstwa wśród pracujących oraz sposoby zmniejszania jego zasięgu. Jego zdaniem to wzrost gospodarczy tworzy miejsca pracy. - Jednak równie ważne jest wsparcie ubogich pracujących poprzez zwiększenie ich aktywności, umiejętności, inwestycje na poziomie szkolnym, aby wyposażała ich w umiejętności dające możliwość znalezienia pracy wyższej jakości – podkreślał. Szef resortu pracy zapewnił, że docenia rolę dialogu społecznego i dużą wagę przywiązuje do prac Komisji Trójstronnej. Pytany przez prof. Jana Wojtyłę o projekty nowego kodeksu pracy, wyraził zainteresowanie podjęcia prac nad nowymi regulacjami.

Profesor Sonia McKay z London Metropolity University zaprezentowała natomiast wykład na temat niepewnej pracy. Według niej umowy śmieciowe to jedna z głównych przyczyn ubóstwa i wykluczenia. Imigranci, kobiety, młodzi i starsi pracownicy, osoby niepełnosprawne – to grupy najbardziej narażone na niepewne zatrudnienie. Nie pozwala ona pracownikom na długoterminowe planowanie, wyegzekwowanie swoich praw, nie daje ochrony socjalnej, jest niebezpieczna dla zdrowia i nisko opłacana. Badania przedstawione przez prof. McKey pokazują, że najczęściej praca niepewna występuje w hotelarstwie, budownictwie, rolnictwie, handlu i sprzątaniu. Formy najczęściej identyfikowane jako praca niepewna to m.in.: nieprawdziwe zatrudnienie, praca nieformalna, dorywcza, agencyjna, sezonowa, bez pisemnej umowy o zatrudnieniu. Praca niepewna dotyczy zarówno młodych jak i starszych pracowników. Starsi podejmują ją, ponieważ ich emerytury są niewystarczająca, młodzi zaś ponieważ brakuje im kwalifikacji lub są one zbyt wysokie. W ostatnich latach można obserwować gwałtowny wzrost pracy niepewnej. We Włoszech i Irlandii ponad 40 proc. młodych pracowników to zatrudnieni „niepewnie".

Na temat umówi śmieciowych wypowiedziała się również dr hab. Monika Tomaszewska z Uniwersytetu Gdańskiego, która stwierdziła, że dzisiaj pod tym terminem rozumiemy formy wyzysku, które zaczynają zastępować pracownicze formy zatrudnienia.

Są one korzystne dla pracodawcy ze względów ekonomicznych ale również prawnych, ponieważ wyłączają ryzyka, które w normalnym stosunku pracy ponosi przedsiębiorca. W przypadku umów cywilnoprawnych ryzyko działalności gospodarczej ponosi zleceniobiorca. Paradoksalnie prawo nie chroni form zatrudnienia, które ochrony nie wymagają. Jako przykład dr Tomaszewska podała kontrakty menadżerskie. Jej zdaniem ochrona prawna w tym przypadku wykorzystywana jest instrumentalnie.

Jej zdaniem trudno się walczy z takimi formami zatrudnienia przede wszystkim na powszechne przyzwolenie na ich występowanie wynikające z przekonania, że lepsza praca byle jaka niż bezrobocie. Niestety wady takiego zatrudnienia widoczne są w momencie, gdy sytuacja zmusza pracownika do korzystania z ochrony socjalnej w przypadku niezdolności do pracy. Rozwiązaniem mogłoby być przeniesienie form ochrony przysługujących pracownikom, na niepracownicze formy zatrudnienia.

Tematowi biedy było natomiast poświęcone wystąpienie prof. Stephena Porteta. - Wzrastająca bieda i wykluczenie oraz kryzys demograficzny to tykająca bomba zegarowa – przestrzegał. - Zmienia się model konsumpcji, zmienia się bieda i jej zasięg. Śmiało można powiedzieć, że jesteś tym, co konsumujesz. Ubodzy konsumują mniej, konsumują to co jest konieczne. Ci którzy nie są zdolni konsumować są poza społeczeństwem.

Jego zdaniem oznacza to, że wykluczenie i bieda zatacza coraz szersze kręgi, ponieważ konsumpcja kumuluje nierówności. Paradoksalnie ubodzy płacą więcej za usługi, za jedzenie, za energię i dostęp do różnych dóbr. Prof. Portet przestrzegał przed prostymi porównaniami wskaźników ubóstwa czy wysokości płacy minimalnej w poszczególnych krajach. Nisko wynagradzany pracownik w Polsce i nisko wynagradzany we Francji to zupełnie inne kategorie. Bieda i wykluczenie mają również wpływ na sytuację demograficzną. Zdaniem Portet podstawową barierą, jeśli chodzi o posiadanie dzieci jest sytuacja materialna. Polaków ubywa i będzie ubywać w zastraszającym tempie. Niestety dla przyszłych emerytów to bardzo zła wiadomość. W przyszłości, aby utrzymać poziom spożycia emeryci będą sprzedawać swoje majątki.

Podczas dyskusji w panelu prof. Ryszard Bugaj zauważył, że wszyscy zgadzają się z diagnozą, że jest źle i należy to zmienić. Spór toczy się o to, jaką drogą ma się to odbyć. Obecni w panelu związkowcy, Wiesława Taranowska, wiceszefowa OPZZ i Jarosław Lange, przewodniczący wielkopolskiej „Solidarności" nie szczędzili rządowi gorzkich słów na temat niskich świadczeń, niewaloryzowanych od lat progów uprawniających do pomocy społecznej czy braku polityki prorodzinnej. Jak stwierdził Zbigniew Kruszyński konieczna jest pilna zmiana definicji ubóstwa. W Polsce, aby otrzymać pomoc społeczną trzeba spełnić nie tylko kryteria finansowe, ale również wykazać się dodatkową dysfunkcją społeczną.

Dział informacji KK

Przegląd Prasy

Prezentujemy Państwu fragmenty ciekawych artykułów z prasy lokalnej i krajowej

KURIER SZCZECIŃSKI: EMERYCI BLOKUJĄ ETATY

O trudnej sytuacji na oświatowym rynku pracy napisał Kurier Szczeciński. Według autora, wielu młodych nauczycieli właśnie się dowiedziało, że po wakacjach stracą pracę. Mimo braku etatów, dyrektorzy szkół zatrudniają jednak emerytów.

- Rozumiem, że u starszych nauczycieli dyrektor ceni doświadczenie, ale dajmy też szansę innym - mówi na łamach gazety rozżalona nauczycielka szczecińskiej szkoły podstawowej. Oprócz niej, kilka osób w jej szkole będzie miało po wakacjach niepełne etaty. - Boli nas to tym bardziej, że pracuje u nas emeryt, który pobiera emeryturę i pensję. Jak już oszczędzamy, to oszczędzajmy z głową.

Problem zgłaszała do Wydziału Oświaty Urzędu Miasta, ale usłyszała tam, że urzędnicy nie dostają wykazów, kto pobiera podwójną pensję. Również dziennikarzom wydział nie odpowiedział na pytanie, ilu emerytowanych nauczycieli pracuje w szczecińskich szkołach oraz czy istnieje miejski program regulujący zatrudnienie emerytów blokujących etaty młodym nauczycielom.

KURIER SZCZECIŃSKI: RADNI NADAL CHCĄ SPÓŁKI

Radni województwa zastanawiają się, czy nie powinna powstać nowa spółka, która zajęłaby się kontrolą i zagospodarowaniem terenów po Stoczni Szczecińskiej – czytamy w Kurierze Szczecińskim. - Już na początku maja informował on, że radni PO w sejmiku województwa lansują pomysł, by powstała spółka celowa. Do nowej firmy obok TF Silesia wszedłby przedstawiciel województwa (np. Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego), a może też i przedstawiciel Szczecina.

- Dzięki temu województwo mogłoby bezpośrednio uczestniczyć w procesie decyzyjnym dotyczącym zagospodarowania terenów postoczniowych - wyjaśniał Kurierowi radny Jarosław Łojko, szef klubu PO w sejmiku.

POLSKIE RADIO SZCZECIN: PIS DEKLARUJE – ODBUDUJEMY STOCZNIĘ

- Odbudujemy przemysł stoczniowy w Szczecinie - taką deklarację złożyli przed bramą główną zamkniętej Stoczni politycy Prawa i Sprawiedliwości, donosi Polskie Radio Szczecin.

PiS przypomina, że rząd landu Meklemburgia Pomorze Przednie zamierza przekazać na rzecz stoczni w Straslundzie i Wolgaście 100 milionów euro pomocy. - Polski rząd powinien pomagać stoczniom i dbać o polski przemysł tak, jak Niemcy - mówił poseł Prawa i Sprawiedliwości Leszek Dobrzyński komentując starania rządu Meklemburgii dotyczące wsparcia finansowego dla stoczni. - Mamy naszego sąsiada, który za wszelką cenę, nie bacząc na ocenę władz UE wspomaga swój przemysł, dba o swoje miejsca pracy, dba o swoje stocznie.

MM SZCZECIN: NASZE SZPITALE MOGĄ MIEĆ BARDZO DUŻY PROBLEM

W naszym województwie ponad 1200 pielęgniarek w ciągu trzech lat skończy 60 lat – informuje portal MM Moje Miasto. - Nie będzie komu wypełnić braków, bo młodzi nie garną się na takie studia. Dane Centralnego Rejestru Pielęgniarek i Położnych z 9 maja mówią, że w naszym województwie jest 7209 zarejestrowanych pielęgniarek i 1065 położnych. – Niestety, tych aktywnych zawodowo jest zdecydowanie mniej – zauważa Maria Matusiak, przewodnicząca Szczecińskiej Izby Pielęgniarek i Położnych. – To 6030 pielęgniarek i 822 położne. Do 2015 roku wiek 60 lat osiągnie 1271 pielęgniarek i położnych. Nie ma szans byśmy uzupełnili taki ubytek. Dziś średni wiek pielęgniarek to 47 lat i 3 miesiące, położnych 47 i 6 miesięcy Istnieją trzy pełne stopnie pielęgniarstwa. Studia licencjackie, magisterskie i od niedawna doktoranckie. Pierwszy stopień daje pełne uprawnienia do wykonywania zawodu w całej Europie. Trwa trzy lata i liczy 4600 godzin. Na pierwszym roku jest 150 miejsc. Obecnie zajętych jest ok. 70 a na drugim i trzecim roku studentów jest w sumie już tylko ok. 40.

TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ: WALKA O BRAMĘ I LOGO „SOLIDARNOŚCI"

Tygodnik Solidarność poświęca jeden z artykułów 84-letniej Aleksandrze Olszewskiej, sprzedawczyni pamiątek w kiosku przy bramie nr 2 Stoczni Gdańsk, która przegoniła 28 maja ekipę, która chciała zdjąć logo Solidarności zasłaniające napis „im. Lenina" i walce o pamięć historii.

W Gdańsku nikogo nie dziwi bojowa postawa 84-letniej kobiety. Aleksandra Olszewska od 30 lat pilnuje Pomnika Poległych Stoczniowców. 30 maja legendarnej strażniczce pamięci Solidarności kwiaty wręczył Piotr Duda, przewodniczący związku. Umieściła je na bramie stoczni. Piotr Duda od początku krytykował władze Gdańska za zmianę bramy, podobnie Zarząd Regionu Gdańskiego, którego przewodniczący Krzysztof Dośla podczas regionalnego zjazdu (29 maja) zapewnił, że jeśli logo „S" zostanie zdjęte, związek codziennie będzie wieszał nowe. Przeciwko montażowi zrekonstruowanej stoczniowej bramy nr 2 w jej historycznym kształcie z napisem „Stocznia Gdańska imienia Lenina" protestują zakładowa Solidarność i pomorscy posłowie PiS. Kością niezgody jest Lenin. Na początku zeszłego tygodnia, 28 maja, napis „imienia Lenina" grupa młodych osób zasłoniła logiem Solidarności. Pomysł spodobał się stoczniowcom, ale nie władzom Gdańska, które 28 maja wieczorem przysłały ekipę porządkową mającą usunąć napis „Solidarność". Jednak wobec zdecydowanego sprzeciwu pani Aleksandry członkowie ekipy zapowiedzieli, że bez asysty policji nie mają zamiaru niczego usuwać. – Brama to zabytek, a napis został powieszony bez pozwolenia konserwatora zabytków, a w dodatku na cudzej własności – argumentował Antoni Pawlak, rzecznik prezydenta. Właścicielem bramy jest miasto Gdańsk. A tabliczka z napisem „zabytek chroniony" została powieszona dopiero w czwartek 31 maja.

Rekonstrukcja historycznej bramy od początku wzbudzała kontrowersje. Jeszcze w kwietniu protestowała stoczniowa Solidarność. Związkowcy tłumaczyli, że poprzednia brama była zabytkiem i została zniszczona. Złożyli doniesienie na policję, która przekazała je prokuraturze. Stoczniowa „S" nie rezygnuje z dalszej drogi prawnej, po odrzuceniu ich wniosku przez prokuraturę. – Składamy odwołanie do prokuratury okręgowej – zapewnił Karol Guzikiewicz, wiceszef stoczniowej „S". A logo „Solidarności" (31 maja) wciąż wisi.

O prasie podziemnej pół żartem, pół serio

- Obaliliśmy komunizm dzięki gumce od majtek – wspominał podczas spotkania poświęconego prasie podziemnej Mirosław Chojecki, były szef Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nova”.

Spotkanie zorganizowane przez szczeciński oddział IPN, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, „Solidarność” Pomorza Zachodniego oraz Książnicę Pomorską przyciągnęło wiele osób związanych ze środowiskiem wydawnictw niezależnych z lat 80., a także przedstawicieli młodszego pokolenia, zainteresowanych tą tematyką. Gościem specjalnym był Mirosław Chojecki, który w latach 80. był szefem słynnej Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nova” wydającej zakazane w PRL książki i taśmy. Barwnymi słowami opisywał lata działalności podziemnej, wspominając między innymi jak powstał tzw. „automatyczny powielacz ręczny”, pozwalający, dzięki gumce do majtek przywiązanej do żyrandola, w dwie osoby sprawnie drukować na tzw. ramce. Mirosław Chojecki przywiózł ze sobą również film dokumentalny swojego autorstwa, poświęcony tej tematyce, pt. „Papierowa amunicja”.

Następnie odbył się panel dyskusyjny, w którym wzięli udział ludzie tworzący w Szczecinie pisma drugiego obiegu: Danuta Kaczanowska, Władysław Diakun,

Danuta Prandecka, Adam Zadworny i Piotr Niemczyk. Każde z nich z sentymentem wspominało czasy działalności podziemnej. Spotkaniu towarzyszyło wydanie specjalnej publikacji pt: „*Z podziemia, Feniks, Nadodrze, BIS*... szczecińskie czasopisma niezależne 1981-1989”, poświęconej szczecińskiej „bibule” ukazującej się od momentu wprowadzenia stanu wojennego do wyborów czerwcowych z roku 1989. Umieszczono w nim między innymi liczne przedruki z pism podziemnych wraz z ilustracjami oraz teksty historyczne autorstwa m.in. dr Michała Paziewskiego, dr Artura Kubaja czy Mirosława Chojeckiego. W jego tworzenie zaangażowana był również redakcja „Jedności”.

PŁ

Polacy dobrze postrzegają „Solidarność”

Według badań przygotowanych przez CBOS wizerunek Związku w ostatnim czasie poprawiły wystąpienia związane z ustawą emerytalną.

Według Centrum Badania Opinii Społecznej, które przebadało jak Polacy oceniają wybrane instytucje publiczne, działalność NSZZ „Solidarność” jest postrzegana na ogół dobrze. Jej wizerunek na skutek wystąpień i protestów związanych z ustawą emerytalną poprawił się, zwłaszcza w porównaniu z notowaniami z początku roku. Niemal dwie piąte badanych (38 proc., wzrost o 3 punkty w stosunku do ubiegłego miesiąca) pozytywnie odnosi się do funkcjonowania naszej organizacji, natomiast niespełna jedna trzecia (29 proc., spadek o 3 punkty) – ocenia ją źle.

Na opinie o funkcjonowaniu NSZZ „Solidarność” wpływają religijność i poglądy polityczne. Są one wyraźnie lepsze wśród osób często uczestniczących w praktykach religijnych oraz respondentów deklarujących orientację prawicową.

W przypadku obu central dobre oceny są relatywnie częstsze wśród techników i średniego personelu, natomiast na ogół negatywnie ich działalność postrzegają prywatni przedsiębiorcy oraz osoby mające wyższe wykształcenie, uzyskujące najwyższe dochody.

OPZZ jest słabiej rozpoznawalne. Połowa Polaków nie potrafi ustosunkować się do działalności tej centrali związkowej, a wśród osób mających wyrobioną opinię na jej temat, zdania są podzielone: jedna czwarta postrzega ją dobrze (24 proc.), a nieznacznie większa grupa (26 proc., spadek o 3 punkty) – negatywnie. Przez ostatnie trzy miesiące OPZZ jest oceniany nieco lepiej niż na początku roku, w lutym.

Badanie przeprowadzono w dniach 10 – 16 maja 2012 roku na liczącej 1017 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Dariusz Kucharski

„Solidarność” modliła się w Licheniu

Ponad 10 tys. związkowców z całego kraju wzięło udział w XIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce NSZZ „Solidarność” do Matki Bolesnej Królowej Polski. W Licheniu modlili się również członkowie Związku z Pomorza Zachodniego.

Tegoroczna pielgrzymka odbywała się pod hasłem: „Maryja matką w naszym domu”. Dwudniowe uroczystości rozpoczęły się 28 kwietnia. Pierwszego dnia uczestnicy wzięli udział miedzy innymi w drodze krzyżowej. Jednak centralnym punktem uroczystości była niedzielna msza święta w bazylice mniejszej Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej w intencji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Wzięło w niej udział 130 pocztów sztandarowych.

- Zawsze z wielką przyjemnością i radością przyjeżdżamy do tego malowniczego miejsca – mówił Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność”. - Związkowcy przybyli do Lichenia ze wszystkich 34 regionów znajdujących się na terenie całego kraju. Mamy za co dziękować i o co prosić. Żyjemy w czasach szczególnych, kiedy prawa pracownicze są deptane, kiedy ludzie pracy są poniewierani, wiec przyjeżdżamy tutaj, aby naładować akumulatory, aby modlić się i prosić Matkę Bożą Licheńską o łaski na kolejne nasze działania.

Mszy świętej przewodniczył ks. kard. Henryk Gulbinowicz. Brał w niej udział również ks. Eugeniusz Makulski, kustosz senior oraz pomysłodawca i budowniczy licheńskiej bazyliki. Na zakończenie zwrócił się on do związkowców dziękując za przyjazd do Lichenia.

Wskazał też na szczególną rolę i zasługi Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w odzyskaniu niepodległości przez Polkę. Dodał także, że jest wdzięczy Bogu i Maryi za „Solidarność”, która potrafiła wzbudzić w narodzie siłę do walki o prawa zwykłych ludzi, aby mogli żyć i pracować w kraju w warunkach godnych ludzi ciężkiej pracy.

Po zakończeniu Mszy św. poczty sztandarowe oraz uczestnicy pielgrzymki udali się pod pomnik ks. Jerzego Popiełuszko oraz pomnik upamiętniający powstanie „Solidarności”. Tam, po odśpiewaniu hymnu państwowego, związkowcy złożyli kwiaty oraz odmówili modlitwę w intencji Ojczyzny.

Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ Solidarność” do Sanktuarium Matki Bożej

Licheńskiej odbyła się po raz trzynasty. Uczestniczyli w niej związkowcy reprezentujący zarówno polskie górnictwo, koleje, żeglugę morską, ale także hutnicy, przedstawiciele służby zdrowia, przemysłu ciężkiego, środowiska medycznego, nauczyciele i inni. Jej organizatorem była Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz Zarząd Regionu Konińskiego.

Zarząd Regionu

NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-1 6.00

Zarząd Regionu:	91 422 74 22, 91 423 37 79, 91 422 47 39, 91 423 05 68, 91 423 04 64,
Faks	91 423 05 69
Internet	www.solidarnosc.szczecin.pl
e-mail:	solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl
Przewodniczący ZR	**Mieczysław Jurek**
Wiceprzewodniczący ZR	Dariusz Mądraszewski tel. kom. 502 31 39 06 e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl
Biuro Pośrednictwa Pracy	Marek Sala e-mail: msala@op.pl e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39
Organizatorzy związkowi	Wojciech Woźniak e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl
Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia Szkolenia	Teresa Stankiewicz 91 422 91 15 e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com
Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne	Rajmunda Tyszkiewicz Adam Kołodziej email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl
Kier. Biura Organizacyjnego ZR	Monika Czech e-mail: dzialekonomiczny@solidarnosc.szczecin.pl
Księgowość	Maria Murawska e-mail: księgowosc@solidarnosc.szczecin.pl
Sekretariat	Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

„Jedność" oraz Archiwum	91/423 05 68 redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

wytnij i powieś w gablocie

I TAK WYGRAMY...!

WE WILL WIN ANYWAY!

NSZZ Solidarność